



Bezwarunkowo wierzę w zwycięstwo. Wywiad z Konsulem Generalnym Ukrainy

2023-03-07

Rosyjska agresja przeciwko Ukrainie przedefiniowała nasze myślenie o świecie i zburzyła poczucie bezpieczeństwa. Otworzyła nas także na potrzeby i problemy naszych ukraińskich sąsiadów. Pokazała, że krakowianie mogą i chcą pomagać. W rok po wybuchu wojny rozmawiamy z Konsulem Generalnym Ukrainy w Krakowie Panem Wiczesławem Wojnarowskim.

Minął rok od wybuchu wojny wywołanej agresją Rosji na Ukrainę. Jak przez ten czas, w opinii Pana Konsula, zmieniła się Ukraina i Ukraińcy?

WIACZESŁAW WOJNAROWSKIY: Przede wszystkim chciałbym przypomnieć, że wojna naprawdę trwa nie od roku, ale już 9 lat z rzędu. Bohaterstwo Narodu Ukraińskiego stało się przykładem niezłomności dla całego wolnego świata. Ukraina zmieniła demokratyczną wspólnotę. Nauczyła ją nie bać się tyranii Rosji, burząc tym samym mit o jej wojskowej i gospodarczej potędze. Konsolidując Europę wokół siebie, Ukraina pozwoliła uwierzyć, że demokratyczne wartości dają niezwykłą siłę i wolność. Ukraina ukazała światu odrażającą, barbarzyńską istotę tzw. „ruskiego miru”.

Ukraińskie społeczeństwo skonsolidowało się i – wraz z Siłami Zbrojnymi, Prezydentem, Rządem i ukraińskim Parlamentem - stało się monolitem w walce o suwerenność i integralność terytorialną nie tylko naszego państwa, a le także całej Europy. Każdy Ukrainiec poczuł się osobiście odpowiedzialny za swoją Ojczyznę i rozwój cywilizacyjny wspólnego europejskiego domu, gdzie Ukraina jest równą pośród równych.

A jak ten rok wpłynął na relacje ukraińsko-polskie?

WW: Pomimo tragicznych wydarzeń, ten rok był bez wątpienia rokiem ukraińsko-polskiego pojednania. Jak powiedział Prezydent Wołodymyr Zełenski w swoim wywiadzie dla polskiej telewizji, w czasie śmiertelnego zagrożenia Polska powitała Ukraińców z szeroko otwartymi ramionami. To był rok, w którym miliony młodych Ukraińców, którzy otrzymali w Polsce schronienie, dostali jednocześnie unikalną szansę – wzbogacić się poprzez polską kulturę i dzięki przyjaźni z polskimi rówieśnikami stworzyć podwaliny nowej przyszłości naszego europejskiego domu.

Naród Ukraiński nigdy nie zapomni tego, że Polacy otworzyli drzwi swoich domów dla ich dzieci i kobiet, osób starszych i tych ze szczególnymi potrzebami, w czasie kiedy groziło im śmiertelne niebezpieczeństwo. To właśnie Prezydent i Premier RP, polscy posłowie i samorządowcy byli w Kijowie w czasie najcięższych walk. Państwo Polskie przekazywało i nadal przekazuje maksymalne możliwe wsparcie Zbrojnym Siłom Ukrainy i ludności cywilnej, która ucierpiała w wyniku barbarzyńskich działań „raszystów”. Polski Parlament w fantastycznie krótkim czasie uchwalił niezbędne akta ustawodawcze, które zabezpieczyły odpowiednią opiekę medyczną, pomoc socjalną i legalizację pobytu milionów Ukraińców, tworząc dla nich warunki do nauki i pracy. Polski Rząd jest siłą napędową międzynarodowej koalicji do spraw przekazywania Ukrainie niezbędnego, współczesnego sprzętu wojskowego.

Szczególna i nieoceniona rola w tej pomocy dla Ukrainy przypada polskim lokalnym



samorządom, w tym miastu Kraków i Województwu Małopolskiemu. Jestem niezmiernie wdzięczny Prezydentowi Krakowa, Panu Jackowi Majchrowskiemu, Przewodniczącemu Rady Miasta Krakowa Panu Rafałowi Komarewiczowi, Wojewodzie Małopolskiemu Panu Łukaszowi Kmicie oraz Marszałkowi Województwa Małopolskiego Panu Witoldowi Kozłowskiemu, jak również ich wszystkim, wykazującym najwyższy stopień profesjonalizmu współpracownikom za tytaniczną pracę na rzecz moich współobywateli, współpracę z Konsulatem i wsparcie w trybie 24/7 przez ten cały, koszmarny, miniony rok.

Szczególne podziękowania należą się władzom Krakowa, miejskim radnym i szlachetnym mieszkańcom tego królewskiego miasta za realizację takich symbolicznych projektów - świadectw solidarności z naszym narodem - jak Skwer Wolnej Ukrainy, Rondo im. Hetmana Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego, wielotysięczne marsze i demonstracje, przekazanie okazałej pomocy finansowej, ale także wielu innych ważnych inicjatyw, których wszystkich nie sposób wymienić.

Bardzo dziękujemy za te miłe słowa. To był trudny rok także dla Konsulatu Generalnego Ukrainy. Na ile wojna zmieniła tryb pracy Konsulatu i priorytety Pana działalności jako dyplomaty?

WW: W istocie był to dla mnie najtrudniejszy rok w ciągu 25 lat pracy w strukturach Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy. Przed oczami na zawsze już pozostaną kadry z Galerii Krakowskiej, do której w pierwszych tygodniach codziennie przybywało po 40 tysięcy obywateli Ukrainy, poszukujących ratunku przed koszmarem wojny. Każdego dnia pomagało im ponad 2500 polskich wolontariuszy – krakowian w różnym wieku i różnych zawodów – fantastycznych ludzi wielkiego serca. Zaś potok naszych obywateli, którzy przyjeżdżali do Krakowa nie tylko po przekroczeniu ukraińsko-polskiej granicy, ale także przez Słowację, Węgry, Rumunię czy nawet Bułgarię, wydawał się nieskończony...

Przyjmowanie osób, które potrzebowały konsularno-prawnej pomocy oraz przetwarzanie ich dokumentów trwały w Konsulacie przez wiele miesięcy po 16-18 godzin na dobę, bez świąt i dni wolnych. Na początku rasyistowskiej agresji w kolejce do naszej siedziby ustawiało się 2,5 tysięcy osób. A przy tym personel Konsulatu Generalnego Ukrainy w Krakowie liczył w pierwszych dniach wojny tylko 10 osób, w tym 4 konsulów. Dlatego ogromnie dziękuję wszystkim wolontariuszom, którzy nie pozostali obojętni i w tym krytycznym czasie podali Konsulatowi pomocną dłoń. Bez wsparcia ze strony władz miasta Krakowa i Województwa Małopolskiego, służb mundurowych i porządkowych, organizacji charytatywnych i mieszkańców – realizacja naszej misji konsularnej nie byłaby w tym czasie możliwa. Wraz z kolegami doskonale to rozumiemy i bardzo doceniamy.

A nie był to jednak jedyny kierunek pracy Konsulatu. Wykonywaliśmy wiele innych zadań ważnych dla naszego kraju i obywateli, o których trudno byłoby opowiedzieć podczas krótkiego wywiadu. Dlatego wspomnienia warto chyba odłożyć do czasu zwycięstwa.

W Krakowie, podobnie jak w innych polskich miastach, przybywa migrantów z Ukrainy. Na co zwrócić uwagę, aby pomóc im skutecznie zaadaptować się do życia w nowych warunkach?



WW: Chociaż wielu obywateli Ukrainy powróciło już do kraju, a fala Ukraińców, którzy szukają w Polsce i Krakowie schronienia istotnie się zmniejszyła i faktycznie zależy od sytuacji na froncie oraz na terenach położonych w pobliżu miejsc aktywnych działań wojennych, to jednak spora liczba naszych krajan wciąż pozostaje na gościnnej polskiej ziemi. Pośród problemów najbardziej dla nich aktualnych pozostaje kwestia możliwości nauczania dzieci ze starszych klas w szkołach z ukraińskim programem, dostępność miejsc w przedszkolach, możliwość znalezienia mieszkania i pracy, bezpłatne kursy języka polskiego. W związku z tym mam nadzieję na pomoc Prezydenta i Rady Miasta Krakowa w zakresie zapoczątkowania w 2023 roku projektu utworzenia w Krakowie Domu Ukraińskiego, który stałby się siedzibą i ważną platformą integracji dla wszystkich działających w mieście ukraińskich organizacji i stowarzyszeń, a także pomógłby rozwijać szeroko pojęty dialog z mieszkańcami i władzą Krakowa. W sprawie tej inicjatywy skierowałem już pismo do Prezydenta i Rady Miasta Krakowa. Występowałem też przed radnymi na sesji. O wsparcie tego projektu prosił samorząd także Premier Ukrainy Denys Szmyhal podczas swojej wizyty do Krakowa w 2022 roku.

Czy jako dyplomata wierzy Pan w możliwość dyplomatycznego zakończenia konfliktu? Jakie są Pana prognozy i oczekiwania wobec nowego roku?

WW: Z historii wiemy, że każdą wojnę kończą negocjacje i zawarcie pokoju. Jednak w tym wypadku mamy do czynienia nie tylko z wojskową agresją na pełną skalę Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, ale także z ludobójstwem dokonanym na Narodzie Ukraińskim. Odpowiedzialność za to ludobójstwo ponosi nie tylko najwyższe wojskowo-polityczne kierownictwo Federacji Rosyjskiej, ale także cały naród Rosji, który wspiera putinowski reżim i jego barbarzyńskie poczynania. Powinniśmy wspólnie przeciwdziałać obecności na terytorium UE i całego cywilizowanego świata przedstawicieli tzw. „ruskiego mira”. Maskują się oni pod przykryciem sportowców, artystów czy naukowców, aby poszerzać kłamliwą rosyjską narrację, rozpowszechniać propagandę i siać dezinformację.

Wróg nie pozostawił nam wyboru. Aby zachować nasz Naród i obronić prawo do wyboru cywilizowanego kierunku rozwoju Europy, musimy zostać zwycięzcami tej wojny. Dlatego jakiegokolwiek przyszłe negocjacje będą możliwe dopiero po całkowitym zwolnieniu terenów suwerennej Ukrainy od wojsk okupanta, ukaraniu zbrodniarzy odpowiedzialnych za zbrodnie wojskowe i popełnione przeciwko ludności cywilnej, wypłacie reparacji, a także pod warunkiem zdecydowanego przekonania wspólnoty międzynarodowej, że Rosja – jako kraj-agresor – powinna być na zawsze pozbawiona potencjału umożliwiającego realizację jej zaborczych, agresywnych roszczeń. Z doświadczenia stuleci widzimy, że jakiegokolwiek pakt podpisane z Rosją nie są warte nawet ceny papieru, na którym zostały spisane.

Tak jak wszyscy moi krajanie bezwarunkowo wierzę, że 2023 będzie dla nas rokiem zwycięskim, pomimo, że będzie niezwykle trudny i zapewne przyniesie Ukraińskiemu Narodowi cierpienie i liczne straty.

Wywiad z Konsulem Generalnym Ukrainy przeczytasz także w kolejnym numerze miejskiego dwutygodnika Kraków.PL.